GŁOS POMORSKI

Nr. 246 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 50 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **900** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **990** mk. — pod opaskę w Polsce 1150 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 350 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilings, do Stanów Zjednoczonych 25 centimes. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 20-go października 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Telegramy.

Generał Sikorski na grobie Napoleona I.

Paryż, 18. 10. (Pat-Havas.) Dziś generał Sikorski w towarzystwie generała Malletcre i pułk. Payard udał się do grobu Napoleona w pałacu inwalidzkim. Interwenjowany następnie przez korespondenta Pat'a generał Sikorski powiedział co następuje: Zacząwszy mój pobyt w Paryżu od złożenia wieńca na grobie nieznanego żołnierza jako wcielenia Francji obecnej, pragnąłem zakończyć go u grobu Napoleona, jako symbolu wojskowej przeszłości Francji, jej sympatji oraz wysiłków dla Polski jako też nieśmiertelnego mistrza wojskowości francuskiej, polskiej i światowej. Każdy Polak pamięta, że w ziemi polskiej spoczywają prochy zwycięskich żołnierzy francuskich, którzy przyszli tam pod Napoleonem, aby walczyć za wyzwolenie Polski, tak samo jak we Francji spoczywają liczni żołnierze polscy, którzy bronili Francji od najazdów, walcząc do ostatka pod Waterloo. Każdy Polak i każdy Francuz pamięta tego żołnierza polskiego, który najświetniej uosabia ideę wolności politycznej i wojskowej Polski i Francji, a zarazem niezłomnej wierności sojuszniczej — Józefa Poniatowskiego, którego nazwisko widnieje na łuku tryumfalnym nad grobem Nieznanego Żołnierza. Obecne stosunki polsko-francuskie oparte są przedewszystkiem na realnych koniecznościach narodów, lecz nie mniej są one ugruntowane również na tych wspaniałych tradycjach utrwalonych w świadomości narodowej Francji i Polski.

Dziś wieczorem generał Sikorski opuścił Paryż.

Polska polityka zagraniczna.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Min. Spraw Zagranicznych p. Narutowicz udzielił wczoraj przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie świeżo odbytej konferencji w Rewlu i w sprawie wypadków w Bliskim Wschodzie. (Oświadczenie to podamy następnie. Red.).

Trudności w rokowaniach handlowych polsko-rosyjskich.

Warszawa, 19. 10. (Tel. własn.) Przygotowania do rokowań polsko-sowieckich handlowych posuwają się bardzo powoli i to z powodu ciągłych przeszkód ze strony sowietów. Zapowiedziany przyjazd do Moskwy wiceministra Strassburgera ulegnie wskutek tego dłuższej zwłoce.

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie.

Warszawa, 19. 10. (Tel. własn.) Rokowania handlowe z rządem jugosłowiańskim rozwijają się pomyślnie. Tekst układu zostanie dziś podpisany. Po podpisaniu układu delegacja jugosłowiańska opuści Warszawę.

Zamordowanie pioniera zgody polsko-ruskiej.

Lwów. (Tel. wł.) „Kurjer Lwowski" donosi: Sydir Twerdochlib, profesor gimnazjalny, literat ukraiński, pionier polsko-ukraińskiej zgody, patrjota ukraiński, przyjaciel narodu polskiego i kultury polskiej zginął z ręki nasłanych morderców w chwili, gdy pracował nad dziełem całego swego żywota, nad polsko-ukraińskiem pojednaniem i współżyciem.

Warszawa. (Pat.) Pat dowiaduje się, że w związku z zamordowaniem profesora Twerdochliba, redaktora ukraińskiego pisma „Ridnyj Kraj", rząd polski wydał polecenie władzom miejscowym we Lwowie wyrażenia kondolencji pozostałej rodzinie oraz wzięcia udziału w pogrzebie. Rząd ponadto zajmie się sprawą zabezpieczenia bytu rodziny zmarłego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło jaknajenergiczniejsze dochodzenia w celu wykrycia sprawców mordu jak również poleciło miejscowym władzom ogłoszenie nagrody 2 miljonów marek za ujęcie sprawcy zbrodni, względnie dostarczenie danych, które doprowadziłyby do ujęcia morderców.

Rewizja w procesie Dąbala.

Warszawa, 19. 10. (Tel. własn.) W omawianej wczoraj sprawie posła Dąbala, komunisty, zapadł wyrok skazujący go na 3 lata ciężkiego więzienia i utraty praw obywatelskich na takiż czas. (Poprzednio skazany był Dąbal na 6 lat ciężkiego więzienia. i takiż okres czasu utraty praw obywatelskich.

Śp. Edmund Rygier.

Toruń, 18. 10. (Pat.) Dziś o godzinie 12 minut 30 po północy zmarł w Toruniu znany i ceniony artysta dramatyczny Edmund Rygier, były dyrektor teatrów we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Nowi posłowie Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan Naczelnik Państwa dnia 14 bm. podpisał nominację p. Konstantego Skirmunta na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Londynie i p. dr. Władysława Wróblewskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Waszyngtonie.

Wyjazd poselstwa polskiego do Moskwy.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan Roman Knoll charge d'affaires polski przy rządzie sowjetów wyjeżdża dnia 24 bm. do Moskwy. Wraz z nim udają się do Moskwy sekr. leg. I kl. p. Józef Baliński oraz sekr. leg. II kl., p. Chałupczyński.

Francja zgadza się na konferencję rzeczoznawców.

Paryż. (Pat.) Rząd francuski odpowiedział w zasadzie przychylnie na propozycję angielską zwołania do Londynu na dzień 20 bm. konferencji rzeczoznawców w celu przygotowania klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z Turcją. Co się tyczy wyboru Londynu jako miejsca konferencji pokojowej, to rząd francuski wskaże na niedgodność takiego wyboru, zwłaszcza wobec ostatnich angielskich mów politycznych jawnie antytureckich. Rząd francuski zaproponuje Paryż jako najwłaściwsze miejsce konferencji pokojowej.

Wybory na Łotwie.

Ryga, 18. 10. (Pat.) Według ostatnich obliczeń w czasie wyborów do sejmu łotewskiego lista polska w Ledgalji uzyskała 34 170 głosów.

Przed rozwiązaniem parlamentu angielskiego

Wiedeń. (Pat.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża, że według prasy francuskiej Lloyd George zdecydowany jest nie ustępować ze stanowiska premjera. O swoim zamiarze rozwiązania parlamentu zakomunikuje on publicznie w swej mowie, jaką wygłosi w sobotę w Newcastle albo w Loods.

Londyn. (Tel. własny). W najbliższym czasie pojawi ię dekret królewki w prawie rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów. Cztery Stronnictwa przystąpią do walki wyborczej.

Ustępstwa Francji na rzecz Niemiec.

Berlin. (Pat.) „Berliner Tageblatt' pisze: Według dzisiejszej wiadomości z Paryża rząd francuski ma być skłonny do zmiany swego dotychczasowego stanowiska w kwestji odszkodowań. Rząd francuski, jak się zdaje, doszedł do przekonania, że Niemcy potrzebują dłuższego moratorjum. W związku z powyższem „Daily Mail" nadmienia, że rząd francuski nie będzie prawdopodobnie sprzeciwiał się propozycji Bradburyego, o ileby w zamian za udzielenie dłuższego moratorjum byłaby wykonywana ostrzejsza kontrola nad finansami niemieckiemi. Według dalszych informacji tegoż dziennika Francja miałaby być gotowa również przyjąć niemieckie bony skarbowe w zamian za wypłaty w gotówce, ale bony te musiałyby być gwarantowane nietylko podpisami przedstawicieli Rzeszy niemieckiej lecz także specjalnemi gwarancjami, w liczbie których miałoby być również przedłużenie okupacji prowincji Nadreńskich.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Genewa, 18. 10. (Pat-Havas.) Dzisiaj otwarto tu międzynarodową konferencję pracy w obecności przedstawicieli 54 państw. Przewodniczącym konferencji wybrano ponownie lorda Surnehana (Anglja). Konferencja potrwa 14 dni.

Głód na Ukrainie.

Genewa. (Pat.) Przedstawiciele doktora Nansena na Ukrainie donoszą, że akcja pomocy, prowadzona przez władze sowjeckie. musiała być z powodu braku środków obecnie przerwana. Wyłoniła się konieczność zamknięcia wielu istniejących kuchni.

Władze sowjeckie są wszędzie bardzo zadłużone, a w niektórych okręgach winne są pewne sumy pieniężne organizacji Nansena.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31 Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. **Jan Nowak. Telefon 713.**

Z kongresu lotniczego.

Rzym. (Pat.) Przybyły na międzynarodowy kongres lotniczy, delegat polski, pułk. Grzędziński, złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Podczas bankietu delegat polski wygłosił mowę, w której między innemi wskazał, że lotnictwo polskie i włoskie mają już wspólną tradycję. Mowa delegata polskiego spotkała się z gorącem uznaniem ze strony uczestników bankietu. Na posiedzeniu kongresu podczas dyskusji o możliwości dopuszczenia do konkursów również lotników, pochodzących z krajów, które nie są członkami międzynarodowej federacji lotników, delegat polski wypowiedział się przeciwko takiemu dopuszczeniu, głosując w danej sprawie za wnioskiem francuskim, a przeciwko angielskiemu.

Gdańsk, 19. X. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 27,00—27,50, dolary St. Zj. 2800—2900.***

Komunikat

do wszystkich działaczy i referentów Chrześc. Narod. Stron. Pracy na Pomorzu.

Generalny Sekretarjat prosi usilnie o regularne nadsyłanie sprawozdań z wieców Chrześc. Zw. Jedności Narodowej oraz wieców innych partji.

Powyższe jednakowoż nie przesądza nadsyłania sprawozdań do Powiatowych względnie Okręgowych Komitetów wyborczych.

Generalny Sekretarjat
Feliks Jeuthe.

N. P. R. w świetle faktów.

(Ciąg dalszy.)

Pozatem pisze się o Kościele katolickim rzeczy, któreby z przyjemnością największą przeczytał każdy największy wróg katolicyzmu. Podamy kilka tylko kwiatków:

„Prawda", główny organ N. P. R. w Poznaniu, 24-go marca 1922 r. pisze:

„Kościół zawsze przeciwstawiał się wszelkim dążeniom do wprowadzenia ochrony pracy, a więc i skrócenia długości dnia roboczego. Kościół praktykował dzień pracy dłuższy niż 12 godzin, a uważał tak 12 jak 10 i 8 godzin godzinny dzień pracy za wymysł bezbożny i farmazoński".

Jakież to bezmyślne powtarzanie bredni! Czy redakcja „Prawdy" nic nie wie o świętach katolickich wśród tygodnia, bardzo licznych, które skuteczniej niż wszelkie przepisy prawne skracały dzień pracy?

„Prawda" z dnia 23. IV. 1922 r. — pisząc o swoim „przyjacielu specjalnym", ks. pośle Adamskim, następny umieszcza kwiatuszek:

„O ileby bowiem z ludu wyszli inteligenci, nie mogłaby się już panoszyć **ciemnota zabobonu średniowiecznego"**.

Tak to „Prawda" wyraża się o nauce Kościoła katolckiego. Przytem widać, że redakcja „Prawdy" pojęcia nie ma o składzie inteligencji polskiej. Olbrzymia większość duchowieństwa i inteligencji świeckiej wyszła w Wielkopolsce właśnie z ludu dzieki pracy duchowieństwa, które zdolnych chłopców kształciło często na swój koszt, założyło konwikty, podtrzymywało pracą i pieniędzmi Towarzystwo Pomocy Naukowej, które corocznie setkom ubogich chłopców ułatwiało wyższe wykształcenie.

„Prawda" z dn. 5. 5. 1922 r. bez słówka dodatku, a więc godząc się na treść, umieściła artykuł „Pracy łódzkiej, w którym takie czytamy zdanie:

„Religja jest szkodliwa, gdyż odsuwa uwagę proletarjatu od braków doczesnych, każe mu szukać ukojenia w życiu pośmiertelnym".

„Prawda" z dn. 23. IV. 1922 r. pisze:

„Oświata wrogiem jest kościoła czyli księży. Na dowód pogardy i nienawiści do oświaty księża ochrzcili szatana „Lucyferem" (Szerzyciel oświaty). (Jak nisko trzeba upaść, by przeciwstawiać szatana jako szerzyciela oświaty Kościołowi i księżom". — Red.)

„Głos Robotnika" — dziennik N. P. R. w Toruniu, pisze 19. I. 1922 r.:

„Kurjer Warszawski" dobrze uczynił, że przeciwstawił się zamiarom Watykańskim i kleryk lnej międzynarodówki, dążącej do nawrócenia Rosji do katolicyzmu. Uwikłanie Polski w te zamierzenia chciwego nowych zdobyczy kleru byłoby dla Rzeczypospolitej nowem nieszczęściem".

„Głos Robotnika" z dn. 4. VII. 1922 r. pisze:

„Przy monopolu tytoniowym, by bronić kapitału, to i arcybiskupi i chrześcijanie wszelkich gatunków razem z rabinami i żydowskimi oszustami głosowali, byle nie dać wydrzeć paskarskich zarobków ze swoich łap".

Redakcja „Głosu Robotnika" umieściła powyższą obelgę, mimo, że dobrze wiedziała, że żadnego księdza, a tem mniej biskupów wśród posłów niema, którýby zyski pobierał z fabryk tytoniu. Ks. poseł Adamski już publicznie był oświadczył, że wszystkie wiadomości, jakobybył w Zarządzie lub Radzie Nadzorczej jakiej fabryki tytoniowej albo w którejkolwiek poważnym akcjonarjuszem, są nikczemnem oszczerstwem.

Kilka takich próbek wystarczy, by pokazać, jaką zatrutą strawę pisma enpeerowskie karmią swoich czytelników. A nie są to wykolejenia przypadkowe. Tak pisze się już od lat. **Czy Zarząd N. P. R. cośkolwiek uczynił, aby takie napaści na Kościół katolicki usunąć z gazet partyjnych? — Nic nie uczynił, nie zapobiegł, nie zaprotestował — to znaczy godził się na owe nikczemne oszczerstwa.**

Z wiedzą zatem władz stronnictwa enpeerowksiego podkopuje się zaufanie do Kościoła katolickiego — toruje się drogę niewiarze w duszach ludu polskiego.

Czy wobec tego dziwić się duchowieństwu, że do takiej partji nie ma zaufania?

Czy takiemu stronnictwu my katolicy możemy powierzyć obronę naszych wierzeń i świętości katolickich? — Nie!

II. N. P. R. pod względem narodowym.

Posłowie Narodowej Partji Robotniczej w ostatnim czasie coraz wiecej i coraz to wyraźniej łączą się z lewicą we wszystkich sprawach ogólnej polityki, a odsuwają się od stronnictw narodowych. Od czasu połączenia się z warszawskim Narodowym Związkiem Robotniczym wpływają na nich prądy przychylne Niemcom, które panują w całej lewicy. Narodowa partja Robotnicza powoli przechodzi na jej stronę. Pod pozorem, że wobec niegodziwych narodowców bronić musi powagi naczelnika Państwa p. Piłsudskiego, Narodowa Partja Robotnicza traci poczucie demokratyczne i zrozumienie, że naczelnik Państwa także jest tylko urzędnikiem Państwa, a nie bożyszczem, przed którym należy padać na kolana. Obronę naczelnika Państwa mądrzy kierownicy Nar. Partji R. wysuwają coraz więcej, **ażeby pod tym pozorem skojarzyć i złączyć Nar. Partję Robotniczą coraz silniej z całą lewicą i zrobić z niej usłużne narzędzie dla polityki lewicowej, która znown pozostaje pod przeważnym wpływem socjalistów i żydów.** Takim sposobem nieznacznie i powoli przeprowadza się Narodową Partję Robotniczą na żydowskie podwórko i wyzyskuje się dla polityki lewicowej głosy Bogu ducha winnych enpeerowców, którzy wcale nie wiedzą, jakie wspierają kierunki i jaką ich przywódcy **robia politykę.** (C. d. n.)

Inwalidzi, wdowy i sieroty poznajcie waszych wrogów i przyjaciół*).

„...Nie wierzcie tym, którzy Was dotąd nie znali, a którzy teraz dopiero w obliczu wyborów, przypominają sobie, że jest Was setki tysięcy..." (Słowa inwalidy posła Bigońskiego, wypowiedziane w dniu 31 sierpnia br. na wiecu inwalidzkim w Toruniu). S. L.

Zadane Polsce przez okrutną, sześcioletnią wojnę rany straszne, częściowo i stopniowo zaczynają się zabliźniać. Rok rocznie maleją olbrzymie ugory, z gruzów i popiołów dźwigają się nowy osady, rowy, którymi poryta była ziemia nasza, zanikają pod pługami niezmordowanie pracującego nad użyźnieniem swej gleby rolnika.

Są jednak rany wojenne, których ni ręka ludzka, ni czas nie zagoją, rany bolesne, przypominające społeczeństwu codziennie dni przebytych ofiar i bólów, wielkie czasy, w których wśród potoków łez i krwi i zrodziła się nowa Polska.

A świadectwem tem, przypominającem stale dni chwały i cierpień, to naszego narodu bohaterowie, to inwalidzi wojenni, którzy na rozległych polach walk krwawych pozostawili zdrowe cząstki ciała swego, to wdowy, sieroty i rodzice, których żywiciele okupili Polskę ofiara życia.

Te rany, zadane społeczeństwu naszemu przez wojnę, są tem boleśniejsze, że Rząd, który powinien być wszysktich pokrzywdzonych czułym opiekunem, dotychczas nie przystąpił do wykonania zobowiązań nałożonych mu przez odpowiednią ustawę.

Ćwierć miljona — to armja potężna!

Ćwierć miljona ludzi — to siła, z którą liczyć się muszą ci, co rządzą, że do tej siły olbrzymiej, do inwalidów, wdów i sierot i innych wojną pokrzywdzonych zbliżają się w obliczu bliskich wyborów najrozmaitsi ludzie, wołając łudzacym głosem: „Inwalidzi, wdowy! Nam wierzcie! Nas popierajcie głosem Waszym! My, i tylko my, jesteśmy obrońcami biednych i zapomnianych! My tylko zgotować możemy Wam lepsze jutro"!

Krew w żyłach się ścina na widok takiego faryzeuszostwa i obłudy. Gdzież bowiem byli ci „obrońcy inwalidów", gdzież byli komuniści i socjały, enpeery, thuguttowcy i witosowcy, kiedy w Sejmie o tych sprawach radzono, co zrobili ci panowie, kiedy przez nich popierane rządy lekcewazyły i zaniedbywały załatwienie tej sprawy?

Co — pytamy — zrobili ci „przyjaciele i obrońcy biednych" poza nadzieraniem buzi, do demagogji zaprawionych? Nic, dosłownie nic!

A więcej, przeszkadzali tym, którzy w szczerej życzliwości i w dobrem zrozumieniu obowiązków swoich wobec inwalidów, wdów i sierot pracowali dla ofiar krawych wojen z wysiłkiem. Teraz gadać i przyrzekać nie trudno!

Ale zobaczmy, co zrobili dla kwestji inwalidzkiej panowie witosowcy, thuguttowcy, stapińczycy, enpeery, socjaliści albo komuniści, którzy dziś na wszystkie strony rzucają obietnice. Zobaczmy równocześnie, co w tej doniosłej sprawie zrobiła nie występując z obietnicami Chrześcijańska Demokracja*). A potem sądźmy obie strony nie po słowach pięknych ale po czynach i owocach.

Kwestja inwalidzka w świetle faktów.

Żądania inwalidzkie ustalono po raz pierwszy na kongresie inwalidów wojennych z całej Polski, odbytym w lutym 1919 roku. Chcąc odpowiednim czynnikom ułatwić pogląd na sprawę i jej załatwienie, wydrukował centralny organ Związku „Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej „Inwalida" projekt ustawy, oparty na uchwałach kongresu.

Korzystając z tego projektu, złożyli posłowie Michalak z N. P. R. i Żuławski z P. P. S. do laski marszałkowskiej nagłe wnioski, do których załączyli w dosłownem nieomal brzmieniu projekt, podany w „Inwalidzie". Kroku tego poważnie brać nie można, bo tak enpeerowiec Michalak, jak i socjalista Żuławski nie podjęli żadnych prób, aby swoje nagłe wnioski przeprowadzić. (Zobacz protokuły Komisji Wojskowej, której oba wnioski do załatwienia przekazano). Inni zaś o przeprowadzenie wniosków zabiegać nie mogli, bo wnioski (enpeerowski i socjalistyczny) były tylko ramowe i miały tę zasadniczą wadę, że zamierzały wprowadzić nieruchomą (!) skalę finansowego zaopatrzenia, ustalającą rentę zupełnie do pracy niezdolnego inwalidy na 300 do 500 marek, a wdowy na 150 marek miesięcznie.

Gdyby te projekty w Sejmie przeprowadzono, inwalidzi i wdowy byliby na tem wyszli „jak Zabłocki na mydle". Z każdą bowiem zmianą stosunków gospodarczych (przy każdym wzroście drożyzny) byliby wśród ogromnych trudności musieli walczyć o podwyższenie sumy zaopatrzenia. Każdy chyba zrozumie, że tego rodzaju sposób załatwienia kwestji inwalidzkiej nie zalecał się. Powtarzamy, że do uchwalenia tych szkodliwych dla inwalidów i wdów wniosków nie doszło, bo wnioskodawcy pp. Michalak i Żuławski uważali, że złożeniem wniosków obowiązek swój spełnili, i że o los wniosków dalej troszczyć się nie potrzeba. Nie pamiętali ci panowie, że papierowy świstek, na którym skreślono kilka życzeń, a w dodatku życzeń dla inwalidów zgubnych, głodu panującego pomiędzy inwalidami, sierotami i wdowami nie zaspokoi.

Drożyzna rosła tymczasem z dnia na dzień. W tym stanie rzeczy wzięło się do pracy usilnej Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy (Chrześcijańska Demokracja). W krótkim czasie opracował poseł Bigoński z tego stronnictwa w ścisłem porozumieniu z Związkiem Inwalidów nowy projekt, który w postaci nagłego wniosku wpłynął do laski marszałkowskiej w listopadzie 1919 r.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Broszura pod powyższym tytułem wyszła nakładem Księgarni Społecznej, Poznań, Skarbowa 12.

*) Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy.

List z Górnego Śląska.

Po wyborach do Sejmu Śląskiego. — Zawiedzone nadzieje Niemców. — W polskim Sejmie śląskim mowa polska! — Wszystkie stronnictwa polskie za Korfantym. — Teatr polski i polska akademja muzyczna w Katowicach. — Co Górnoślązacy sądzą o wypadkach w Małopolsce wschodniej? Sprawa osobista.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 16 października 1922 r.

Po wyborach do Sejmu śląskiego pisma śląsko-niemieckie wszystkich odcieni z wielkim optymizmem donosiły, że lewica polska razem z partjami niemieckiemi utworzy niezawodnie silny blok przeciw blokowi narodowemu Korfantego. Niemcy łudzili się nadzieją że lewica polska w zamian za poparcie w sprawach socjalnych i gospodarczych poprze Niemców w sprawach polityki niemieckiej mniejszości narodowej.

Nie trwało jednak długo, bo już na drugiem plenarnem posiedzeniu Sejmu w ubiegły piątek Niemców spotkał groźny i przez nich wcale nieoczekiwany zawód.

Sejm obradował w tym dniu, tj. w ubiegły piątek, pod przewodnictwem marszałkowej ze starszeństwa, p. Omańkowskiej, nad regulaminem sejmowym, opracowanym poprzednio przez komisję złożoną z siedmiu członków Sejmu.

Według projektu regulaminu marszałkiem Sejmu może być tylko obywatel narodowości polskiej. Posłom niemieckim według tegoż regulaminu stosownie do konwencji genewskiej coprawda wolno w Sejmie przemawiać po niemiecku, ale marszałkowi wolno im odpowiadać tylko w języku polskim. Niemcom wolno też tylko w języku polskim przedkładać pisemne lub drukowane wnioski itp.

Po dłuższej mowie niemieckiego posła Szczeponika, żądającego uwzględnienia życzeń niemieckich, zabrał głos poseł Korfanty, który w świetnem przemówieniu odparł wszystkie niesłuszne postulaty niemieckie, wskazał na to, że Polakom w parlamencie niemieckim ani nawet słowem po polsku odezwać się nie było wolno, i polecił w końcu przyjęcie regulaminu w myśl uchwał komisji.

W głosowaniu imiennem cały projekt przyjęto wszystkiemi 34 głosami polskiemi, tj. głosami bloku Nar., N. P. R., P. P. S. i ludowca przeciw wszystkim 14 głosom niemieckim.

Oburzenie stąd olbrzymie po stronie niemieckiej. Niemcom zdawało sie bowiem od początku, że przy poparciu Polaków z trybuny parlamentarnej lub krzesła marszałkowskiego w Sejmie Śląskim urządzą sobie coś w rodzaju katedry, z poza której udzielać będą lekcji uczniom polskim. Prasa niemiecka uchwałę Sejmu nazywa „pogwałceniem prawa niemieckiego" i „naruszeniem konwencji genewskiej", a „Kattowitzer Ztg." pisze złośliwie, że Polacy powinni być nawet wdzięczni Niemcom, jeśśli Niemcy wogóle okażą chęć przyjęcia marszałkostwa w Sejmie Śląskim, bo wszak Polacy zawsze czerpali kulutrę z Niemiec, a nawet królów swoich dobierali sobie z Niemiec.

Podczas gdy na G. Śląsku w ostatnich czasach na ogół ustały wypadki krwawego terroru i prześladowań niemieckich, a rozpoczęła się za to bezkrwawa walka polityczna, gospodarcza i narodowa, Górnoślązacy znaleźli też czas na bliższe zajęcie się wypadkami terroru hajdamackiego w Małopolsce wschodniej, czyli w byłej Galicji wschodniej.

Wszak hajdamacy na wschodzie, to niejako bracia przyrodzeni orgeszowców tutaj na zachodzie Polski. Oto jak tutejszy „Goniec Śląski", donosząc w dwóch obszernych artykułach o wypadkach tamtejszych po przytoczeniu kilku najświeższych krwawych „występów" hajdamackich za lwowską „Gaz. Codzienną", „Gońcem Krak." i in. pisze o zapatrywaniu Górnoślązaków na tę sprawę:

„Polski Górnoślązak wobec tak jaskrawych wypadków za głowę się chwyta, pytając: Czy coś podobnego w Polsce jest możliwem? — Czyż tam nie mają rady na tego rodzaju pospolitych zbrodniarzy? — Czyż tam nie ma wojska, policji, władzy? — Na G. Śląsku mieliśmy do czynienia z orgeszowcami, współbraćmi Ukraińców, ale lud Polski dał sobie z nimi sam radę, nawet bez pomocy rządu, wojska, czy policji, bo wtedy tu jeszcze ani rządu polskiego, ani wojska, ani policji polskiej nie było.

Dzisiaj jest Polska państwem potężnem. Polacy nie zależa dzisiaj od łaski Austrji, która przez 15 laty przez palce patrzała na to, jak Ukraińcy, Rusini znęcają sie bezkarnie nad Polakami.

I dzisiaj rząd polski nieomal przez palce patrzy na to, jak hajdamacy ukraińscy dzień w dzień palą polskie majątki, z dymem puszczając miljardy dobytku polskiego. Nie dość na tem, rząd polski wypracował nawet autonomję dla hajdamaczyzny kozacko-ukraińskiej.

I piszący te słowa doznaje „błogich" skutków tych rządów. Chociaż Górnoślązak z krwi i kości, od trzech lat daremnie czeka na mieszkanie w Katowicach. Mieszkanie, które odstąpił mu ciężko chory wówczas działacz narodowy ks. poseł Pospiech, otrzymał Niemiec-hakatysta, zatrudniony w Bytomiu. Rodak polski z żoną natomiast zadowolić się musi jednym pokoikiem dużego mieszkania, z którego nieprawnie go wypędzono, bo to mieszkanie potrzebnem było dla polakożercy z Bytomia. Wszelkie przedstawienia w urzędzie mieszkaniowym, (na czele którego oczywiście stoi Niemiec Luedowitz nazwiskiem) oczywiście nie odniosły skutku. Kto nie wierzy, niechaj o szczegóły zapyta niżej podpisanego.

Szkoda, że brak mi miejsca na tematy jeszcze inne. Naprzykład sprawa odpolszczenia Śląska, które postępuje szybko. Po teatrze polskim w Katowicach założono śląską akademję muzyczna w Katowicach — z profesorami Popławskim Warszawa (fortepian), — Brandenburg i Hennosstaedt - Berlin (skrzypce) itd. na czele. Akademja muzyczna rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Aleksy Pająk.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa Min. Przemysłu i Handlu dla wielkiego przemysłu zostanie niebawem wznowiona. Przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu ubiegające się o kredyt ulgowy, mogą już teraz składać podania o pożyczki, które skierować należy nie wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, lecz do Wydziału Przemysłowego Województwa Pomorskiego w Toruniu. Pożyczki będą udzielane wyłącznie fabrykom już czynnym w celu dostarczenia im środków obrotowych, niezbędnych do utrzymania fabryk w ruchu.

Od dnia 23 września br. dozwolony jest wywóz zagranicę ziemniaków suszonych, płatek ziemniaczanych, krajanki mielone i niemielone (Monitor Polski nr. 216, poz. 145).

Dyrekcja Ceł w Poznaniu pismem z dnia 27 września br. nr. 4/8316 wyjaśniła, że towary wywiezione do Niemiec na zasadzie art. 268 b traktatu wersalskiego są wolne od opłat manipulacyjnych. Opłaty manipulacyjne pobrane przez Urzędy Celne otrzymaniem powyższego wyjaśnienia lub pobrane wbrew temu rozporządzeniu winny być zwracane, o ile interesenci przedłożą na wywiezioną do Niemiec ilość stosowne zaświadczenie właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej. Wobec tego wyjaśnienia okazuje się, że dotychczasowa praktyka naszych Urzędów Celnych niezwracania pobranych dotychczas opłat manipulacyjnych była niewłaściwą i eksporterzy mogą żądać zwrotu wszystkich pobranych opłat.

Z dniem 11 września br. rozpoczął urzędowanie nowoutworzony Konsulat Niemiecki w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej nr. 60.

Radca budowlany Witte w Grudziądzu zamierza powołać do życia polski związek wzajemnej pomocy w sprawach ubezpieczeniowych na wzór dawnego niemieckiego „Versicherungs-Schutzverband". Utworzenie takiego związku leży najzupełniej w interesie przemysłu i handlu. Wobec czego zalecamy zainteresowanie się i przystąpienie do związku.

W Izbie naszej wyłożone są do przejrzenia raporty konsularne dotyczące następujących krajów: Niemcy, Litwa, Sowiecka Ukraina, Stany Zjednoczone, Węgry, Jugosławia, Turcja.

Wywóz pokładów kolejowych do Niemiec na podstawie art. 268 b traktatu wersalskiego jest dozwolony bez osobnych pozwoleń: Izba nasza posiada pewien ograniczony kontyngent i wystawia obecnie świadectwa pochodzenia na wywóz do Niemiec tychże pokładów kolejowych.

Ukazały się zeszyty „Demobilu" nr. 48 i 49, zawierające rozpisanie na konkursową sprzedaż lokomobil, silników, transformatorów, motorów benzynowych, maszyn do wyrobu gwoździ i drutu, linów i kabli, fortepianów itd. Zeszyt „Demobilu" do otrzymania bezpłatnie w naszej Izbie.

W Izbie naszej wyłożony jest do przejrzenia spis wszystkich surowców, półsurowców, materjałów i wyrobów, które górnośląski wielki przemysł górniczy, hutniczy i maszynowy zmuszony jest teraz sprowadzać z innych dzielnic polskich, oraz adresy górnośląskich konsumanentów. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela nasza Izba.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytania pochodzą nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 17 października 1922 r.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Jana Kantego. Wschód słońca 6.35, zachód 4.54. Wschód księżyca 6.7, zachód 5.7

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Teatr Miejski.** Czwartek, dnia 19 października. Po raz pierwszy: „Wesoła Lola" wodewil ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego.

Piątek, dnia 20 października o godzinie 6-tej wieczorem drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po raz piąty: „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota, dnia 21 października po raz siódmy: „Burmistrz Stylmondu".

—** **Z Teatru Miejskiego.** W czwartek premjera znanego i wszędzie z nadzwyczajnym powodzeniem granego wodewilu p. t.: „Wesoła Lola", Cyryla Danielewskiego. Główną rolę gra p. Nadworna. Śpiewy i tańce w wykonaniu p. Palczewskiej, Tokarskiej, Zbyszkowskiego, Jozwińskiego, Szymańskiego oraz wytworny duet taneczny Barley'a, których Dyrekcji udało się pozyskać na kilka występów. Żywa akcja, humor szampański, nowe dekoracje, parodja jazz-bandu przyczynią się do długotrwałego powodzenia. R. C.

—** **Zwracamy uwagę na ogłoszenie Magistratu** w sprawie wojskowego przeglądu roczników 1885 do 1901 zamieszczone na ostatniej stronie „Głosu".

—** **Dzisiaj odczyt** prof. inż. Pilarskiego p. t.: „Umysł ludzki a świat wszechrzeczy" — w auli gimnazjum żeńskiego o godzinie 6-tej wieczorem.

—** **Zjazd burmistrzów.** W dniu 21 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd burmistrzów Wielkopolski.

—** **Konferencja o ruchu harcerskim w Toruniu.** Celem większego zainteresowania harcerstwem szerszych kół społeczeństwa, utworzył się Komitet z inicjatywy Grudziądzkiego Koła Przyjaciół Harcerzy, Komend męskiej i żeńskiej Okręgu Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego, w skład którego weszli przedstawiciele władz szkolnych, duchownych, wojskowych i administracyjnych oraz sfer rodzicielskich.

Aby zaznajomić społeczeństwo ze stanem harcerstwa zagranicą i w Polsce, a szczególnie na Pomorzu, urządza wyżej wymieniony komitet na 1 listopada br. konferencję w Toruniu (sala Magistratu). Początek konferencji o godzinie 10-tej.

Przewodnictwo konferencji objął p. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Riemer, dając tem dowód, jak władze wychowawcze pokładają wielkie nadzieje w ruchu harcerskim.

Prelegentami będą najbardziej czynne i o ruchu harcerskim dobrze poinformowane osoby, które w swych referatach zaznajomią opiekunów drużyn, przyjaciół harcerstwa i pracowników na tej niwie o pracy w harcerstwie, i wykażą jakiej pomocy potrzebuje młodzież i jak pracę te prowadzić, by osiągnąć pożądane rezultaty.

Spodziewać się należy, że cały ogół społeczeństwa zainteresuje się gorąco sprawą pracy harcerskiej, i że nie zabraknie na konferencji 1-szego listopada nikogo, komu leży na sercu dobro naszej młodzieży.

—** **Niepodjęte miljony.** Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: **2 486 758, 0 467 669, 1 342 011.**

—** **Ulgi przejazdowe na zjazd hallerczyków.** Minister kolei przychylił się do prośby zarządu Związku hallerczyków w sprawie bezpłatnego przejazdu uczestników zjazdu hallerczyków w Katowicach, który odbędzie się dnia 21 i 22 bm. Uczestnikom zjazdu wydane będą karty uczestnictwa, podające prawo bezpłatnego przejazdu pociągami osobowemi 3 klasą do miejsc zamieszkania. Minister wojny zaś wydał rozkaz dozwalający oficerom rezerwy uczestniczyć w zjeździe w mundurach oraz pozwalający na wzięcie udziału w zjeździe dnia 22 bm. oficerom armji czynnej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Sredzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.
Dotyczy poboru roczników 1885 do 1901.

Dnia 20., 21. i 23. 10. r. b. odbędzie się dodatkowy przegląd wojskowo-lekarski tych obywateli polskich płci męskiej, którzy urodzili się w latach 1885 do 1901 włącznie, a którzy z prawa opcji na rzecz Niemiec w myśl art 91 Traktatu Wersalskiego do dnia 10. 1. 22. nie skorzystali, o ile nie uczynili oni dotychczas zadość powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej w myśl tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 28. 10. 18 r. (Dz. P. R. P. Nr. 13, poz. 28).

Popisowi z rocznika 1900 i 1901 o ile nie uzyskają ulg wzgl. odroczeń przewidzianych w art. 61, 62, 64, 68 i 70 tymczasowej ustawy po zakwalifikowaniu ich do służby wojskowej zostaną wcieleni do szeregów, zaś starsze roczniki do zapasu, rezerwy, obrony Krajowej i pospolitego ruszenia.

Winni nieusprawiedliwionego niezadośćuczynienia obowiązkowi stawiennictwa do poborów będą karani w myśl obowiązujących postanowień karnych za niestawiennictwo do poboru.

Winni nieusprawiedliwionego nie zgłoszenia się do odbycia służby wojskowej (osoby zakwalifikowane do kateg A) będą karani na podstawie obowiązujących wojskowych ustaw karnych.

Przegląd wyżej wymienionych popisowych 1885 włącznie 1901 odbywać się będzie dla miasta Grudziądza, dnia 20. 21 i 23 października 1922 r. w Pow. Kom. Uzupełnień przy ul. Kwiatowej nr. 6 od godz. 9 przedpoł.

Powyższe obwieszczenie podaje się do publicznej wiadomości.

Grudziądz, dnia 18 października 1922 r.

Prezydent m. Grudziądza
(—) **WŁODEK.**

Dnia 17 b. m. zmarł po krótkiej chorobie w Gdańsku-Wrzeszcz były właściciel naszej fabryki

Tajny radca dr. inż.

August Ventzki

Jego długoletniej, niestrudzonej pracy zawdzięczają nasze zakłady obecny rozkwit. Po przejęciu fabryki przez nasze towarzystwo akcyjne św. p. zmarły brał nadal żywy udział w przedsiębiorstwie, jako zastępca prezesa rady nadzorczej, wspierając młode towarzystwo wytrawnymi radami.

Nieubłagana śmierć, przeciąwszy pasmo jego zasłużonego żywota, zabrała nam nieocenionego doradcę, który żyć będzie wiecznie w naszej wdzięcznej pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Tow. Akc. „Unia", Zjedn. Fabryki Maszyn
dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters. 3304

Dnia 17 bm. zmarł po krótkiej chorobie w Gdańsku-Wrzeszcz były właściciel zakładów T-wa Akc. „Unia" Zjednoczone Fabryki Maszyn

Tajny radca dr. inż.

August Ventzki

Śp. zmarły był nam dobrym pracodawcą i szlachetnym przyjacielem, który zawsze dbał o nasze dobro.

Cześć Jego pamięci!

Urzędnicy i pracownicy warsztatowi T-wa Akc. „Unia"
Zjedn. Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters.

3350
